

Krzysztof Lewczuk

Targ o winę i karę? : porozumienie w polskim procesie karnym

Palestra 46/3-4(531-532), 25-31

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TARG O WINĘ I KARĘ? POROZUMIENIE W POLSKIM PROCESIE KARNYM

W polskim systemie prawnym swoje „umawianie się” pomiędzy oskarżycielem publicznym a oskarżonym i jego obrońcą, przy uwzględnieniu stanowiska pokrzywdzonego, w kwestiach dotyczących wymiaru kary w zamian za przyznanie się do winy jest niespotykanym do tej pory w procedurze elementem konsensualizmu w sprawach karnych z oskarżenia publicznego.

U podstaw wprowadzenia instytucji zawartych w artykułach: 387 k.p.k. i 335 k.p.k. leży idea przyspieszenia procesu z uwzględnieniem porozumienia się stron, które następuje pod kontrolą sądu. Wszystkie uczestniczące w tym procesie strony oraz sąd zdają sobie sprawę z tego, że jest on odstępstwem od zasady bezpośredniości i świadomie się na to zgadzają. Przede wszystkim godzi się zaś na to ustawodawca.

Pojawia się oto na etapie postępowania przygotowawczego możliwość skazania oskarżonego wyrokiem bez rozprawy – określona w art. 335 k.p.k. Z inicjatywą występuje wówczas prokurator, który dołącza do aktu oskarżenia wniosek o skazanie bez rozprawy. Nieodczownym wydaje się wtedy negocjowanie z oskarżonym warunków, na jakich gotów jest on wyrazić zgodę na ów wniosek. Także takie negocjacje przed

rozprawą powinny zostać udokumentowane np. oświadczeniem na piśmie oskarżonego, iż wyraża zgodę na taki wniosek w określonym zakresie. Sąd rozpoznający taki wniosek jest w przypadku jego uwzględnienia związany jego treścią. Jednak istnieje możliwość negocjacji wniosku np. w zakresie naprawienia szkody przez oskarżonego lub zobowiązanie go do stosownego trybu życia (art. 343 § 3 k.p.k.). W tym przypadku nie jest więc wymagane formalne przyznanie się oskarżonego. Jednak jego zgoda na skazanie bez przeprowadzenia rozprawy słusznie w doktrynie określana jest jako ekwiwalent przyznania się¹.

Z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze w postępowaniu sądowym – opisane w art. 387 k.p.k. – występuje sam oskarżony, a treść tego wniosku dotyczy skazania oskarżonego wyrokiem bez prowadzenia postępowania dowodowego w danej sprawie i wymierzenia mu określonej we wniosku kary lub środka karnego. Wniosek taki może być skutecznie złożony, gdy oskarżonemu zarzucano czyn zagrożony karą nie przekraczającą ośmiu lat pozbawienia wolności. Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 387 § 1 k.p.k. wniosek swój oskarżony winien przedstawić nie później niż do za-

kończenia pierwszego swego przesłuchania na rozprawie głównej. Pozostałymi warunkami uwzględnienia skutecznie złożonego przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze są: fakt, iż okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy, prokurator i prokrywdzony wyrażą zgodę na przychylenie się sądu do tego wniosku oraz oskarżony będzie gotów dokonać ewentualnych zmian we wniosku, stosownie do sugestii pozostałych stron lub sądu.

Dobrowolne poddanie się karze określone w kodeksie postępowania karnego ma dużo cech wspólnych z karnoskarbowym dobrowolnym poddaniem się karze unormowanym już w obowiązującej do 16 października 1999 r. ustawie karnej skarbowej (u.k.s.) z 1971 r. Instytucja ta pozwala (art. 196–199 u.k.s.) organowi procesowemu skrócić postępowanie o przestępstwa i wykroczenia skarbowe. Oskarżony (obwiniony) mógł liczyć na mniejszą karę niż w wyniku pełnego procesu, unikał też w przyszłości, w razie popełnienia czynu tego samego rodzaju, traktowania jako recydywisty (art. 24 § 2 u.k.s.) a co za tym idzie zaostżenia kary (art. 26 u.k.s.).

Zyskiwał na tym także Skarb Państwa w formie orzeczonej bez długiego procesu kary grzywny lub kary pieniężnej². Zarówno w przypadku karnoprocesowego (w trybie art. 387 k.p.k.) jak i karnoskarbowego (w trybie art. 196 u.k.s.) poddania się karze z wnioskiem występuje sam zainteresowany, a ów wniosek w istocie swej dotyczy właśnie skazania, dopuszczając możliwość jego modyfi-

kacji. Również nowe polskie ustawodawstwo karnoskarbowe recypowało instytucję dobrowolnego poddania się karze z u.k.s., nazywając ją dobrowolnym poddaniem się odpowiedzialności w kodeksie karnym skarbowym z 10 września 1999 r. Instytucja ta została określona jako prawnomaterialna, zaś postępowanie reguluje rozdział XVI k.k.s. (art. 142–149). Finansowy organ dochodzenia ma obowiązek pouczenia sprawcy o prawie do złożenia takiego wniosku o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności (art. 142 § 2 k.k.s.) zaś sprawca musi spełnić łącznie przesłanki wymienione w art. 17 § 1 k.k.s. i art. 143 k.k.s. Wybór formy wniosku należy do sprawcy a jego złożenie musi nastąpić przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu. Postanowienie sądu zezwalające na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności zamyka drogę do wydania wyroku i przysługuje na nie zażalenie – faktycznie zasadne, gdy orzeczenie wyszło poza zakres objęty zgodą sprawcy (art. 149 § 1 k.k.s.)³.

Niektórzy autorzy stawiają tezę, że propozycja warunków dobrowolnego poddania się karze powinna znaleźć się w protokole rozprawy głównej, zanim oskarżony przyzna się do zarzucanego mu czynu. Ich zdaniem taki zapis zapewnia oskarżonemu – „handlującemu” swoim przyznaniem się do winy – możliwość wycofania się z propozycji ugody i nie traci on za darmo tego co ma na sprzedaż⁴. Takie stanowisko w świetle obowiązującego stanu prawnego wydaje się być jednak nie do przyjęcia.

Przyznanie się oskarżonego do winy nie jest co prawda formalną przesłanką umożliwiającą stosowanie instytucji do-

browolnego poddania się karze, jednak okoliczności popełnienia przez sprawcę zarzucanego mu przestępstwa nie powinny budzić wątpliwości. Co za tym idzie, gdy oskarżony zaprzecza swemu sprawstwu lub winie to bez przeprowadzenia postępowania dowodowego trudno byłoby przyjąć, iż warunek braku wątpliwości co do jego sprawstwa został spełniony. Chodzi przy tym o brak wątpliwości co do okoliczności popełnienia przestępstwa a nie tylko czynu zabronionego – zatem i istnienie czynu, i możliwość przypisania jego popełnienia oskarżonemu jak i wina oskarżonego nie powinny budzić wątpliwości⁵.

Skąd u nas ta instytucja?

Instytucja dobrowolnego poddania się karze, zawarta w przepisie art. 387 polskiego k.p.k. recypuje w swej idei rozwiązania także i anglo-amerykańskiej procedury karnej. Nie można zapominać jednak, że u źródeł elementów konsensualnych anglo-amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości tkwi swoiste pojmowanie celu procesu karnego, którym jest rozstrzygnięcie konfliktu co do winy oskarżonego pomiędzy oskarżycielem i obroną zaś sąd przyjmuje pozycję arbitra. W momencie gdy oskarżony przyznaje się do winy to w tym zakresie kończy się spór, negocjując dalej strony uzgadniają odpowiedzialność jaką powinien ponieść oskarżony – kwalifikację prawną czynu i wymiar kary. Gdy uzgodnienie to akceptują przepisy prawa to wówczas niepotrzebny jest proces. Jak zostało to wskazane w opracowaniu T. Weigenda⁶ – ta-

kie zasady procesu anglo-amerykańskiego przypominają reguły procesu cywilnego, podczas gdy w systemach europejskich istota i cel procesu cywilnego i karnego są odmienne.

Dokonując krótkiej analizy polskiej instytucji dobrowolnego poddania się karze – zawartej w treści art. 387 k.p.k. – nie można pominąć genezy instytucji „plea bargaining” (dosłownie: targowanie się o przyznanie się), która to stała się jednym z pierwowzorów polskiego dobrowolnego poddania się karze. Jeszcze w XIX wieku rozstrzyganie w procesach karnych w systemie *common law* miało miejsce w większości przed ławą przysięgłych – co obywatelowi amerykańskiemu gwarantuje VI poprawka do Konstytucji USA. Z czasem też utrwaliła się zasada, że ława przysięgłych orzeka jedynie o winie lub niewinności, natomiast o wymiarze kary decyduje sędzia. Zaczęły też ulegać rozszerzeniu przepisy dotyczące wyłaniania ławy przysięgłych, zapobiegania uleganiu przez jurorów pozaprawnym wpływom, instrukcji prawnych sędzię dla ławy – co prowadziło do podrażania kosztów procesów i ich przewlekłości. Stąd wykształciła się praktyka załatwiania spraw karnych na drodze uzgodnień między stronami, głównie w sprawie winy i kwalifikacji prawnej czynu, co determinowało też wymiar kary⁷. Praktykę tę Sąd Najwyższy USA uznał i potwierdził w kolejnych orzeczeniach np. *Brady v. United States* 397 U.S. 742, 752 (1970) i *Santobello v. New York* 404 U.S. 257, 261 (1971). W procesie amerykańskim zarzut może być sformułowany „na wyrost” w celu osiągnięcia silnej pozycji negocjacyjnej przez oskarżyciela publicznego. Uzgodnienie po-

między stronami opiera się na domniemaniu, iż w przypadku nieprzyznania się do winy i żądania przez oskarżonego rozprawy wymierzona mu kara byłaby surowsza. W konsekwencji oskarżony zostaje skazany szybko, bez kosztownego i niepewnego procesu przed ławą przysięgłych, na karę łagodniejszą.

Legalizacja negocjacji i uzgodnień w procesie karnym nastąpiła także we Włoszech i Hiszpanii – krajach, gdzie procedury karne oparte były na zasadzie legalizmu i nowelizacje ich w konsekwencji zwiększyły możliwości autonomii stron. W obu tych krajach nowa procedura umożliwiła kontakt między stronami i orzekanie na podstawie dokonanych przez strony uzgodnień. Zwłaszcza pozwala na to instytucja „patteggiamento” w procedurze włoskiej i w niej można doszukiwać się korzeni polskiego dobrowolnego poddania się karze. W polskim procesie bowiem, inaczej niż wg klasycznej koncepcji „plea bargaining” ów targ dotyczy jedynie kary a nie winy – podobnie jak we Włoszech. Nie można negocjować zakresu oskarżenia (wyjątkiem od zasady legalizmu zdefiniowanej w art. 10 k.p.k. jest umorzenie absorpcyjne, opisane w art. 11 k.p.k., gdy organ procesowy rezygnuje ze ścigania przestępstwa, do czego co do zasady jest zobowiązany⁸) ani zakresu przyznania się do winy. Negocjacji w zasadzie podlega wyłącznie surowość kary.

Czy tylko przyznanie się oskarżonego?

W świetle obowiązujących norm prawnych – art. 386 k.p.k. i art. 387 § 5

k.p.k. – przesłuchanie oskarżonego na rozprawie jest niezbędne. Przewidziane bowiem w przepisie art. 387 k.p.k. zastosowanie instytucji dobrowolnego poddania się karze uzależnione jest od kumulatywnego spełnienia wszystkich wymienionych w nim warunków, wśród których nie ma jednak formalnego przyznania się do winy. Zatem dopiero po wysłuchaniu choćby części wyjaśnień oskarżonego co do istoty stawianego mu zarzutu można rozważać, czy okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości w kontekście zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów. Zasada prawdy materialnej wymaga, aby orzeczenie zapadło na podstawie ustaleń zgodnych z rzeczywistością (art. 2 § 2 k.p.k.) – musi zachodzić symetria pomiędzy prawdziwymi ustaleniami faktycznymi a opartym na tych faktach orzeczeniem.

Trudne do zaakceptowania jest stanowisko, że oto przyznanie się oskarżonego do winy nie będzie właściwie środkiem dowodowym, lecz oświadczeniem powodującym rezygnację ze sporu prawnego, przesuwającym środek ciężkości całego procesu na grunt rozważań w zakresie kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu oraz wymiaru kary⁹. Konstrukcja polskiego dobrowolnego poddania się karze nie umożliwia zawarcia pomiędzy prokuratorem a oskarżonym umowy co do kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu, mającej wpływ na niższy próg zagrożenia karą i nie odzwierciedlającej faktów ujawnionych w postępowaniu przygotowawczym.

Przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu nie

jest koroną dowodów i musi znaleźć potwierdzenie w całości zebra-nych w sprawie materiałów, aby sąd ostatecznie zaakceptował w formie postanowienia wnioski oskarżonego, złożony w trybie art. 387 § 1 k.p.k. Stosowanie bowiem tego przepisu może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy obok przyznania się oskarżonego okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości.

Oskarżony ma prawo do chwili wydania przez sąd postanowienia o przychyleniu się do jego wniosku wycofać ów wniosek, gdy nie zadowala go wynik negocjacji z pozostałymi stronami np. prokuratorem i pokrzywdzonym lub gdy nie zgadza się na modyfikację swego wniosku przez sąd w trybie art. 387 § 3. Jego złożone wcześniej w związku z wnioskiem wyjaśnienie, że przyznaje się do winy nie nabiera przez to wycofanie się oskarżonego żadnej szczególnej mocy dowodowej, gdy np. wcześniej nie przyznawał się do stawianych mu zarzutów. To przecież sąd w konsekwencji oceni owo przyznanie się oskarżonego w świetle zgromadzonych dowodów w sprawie, z zachowaniem należącego krytycyzmu i zasad logicznego rozumowania, uwzględniając niewątpliwie także przyczyny powodujące oskarżonym przy składaniu takiego oświadczenia. Nie można zapominać, że oskarżony nie zawiera jakiegokolwiek umowy z sądem, przesądzającej o treści wyroku. Oskarżony może zawrzeć swobodną umowę z innymi stronami postępowania, w tym z prokuratorem. Każde wdawanie się sądu w umowy ze stronami osłabia jego niezawisłość. Sąd jedynie – co potwierdza orzecznictwo Sądu

Najwyższego (Wyrok SN z 7 września 1999 WKN 32/99 OSNKW 1999, z. 11–12, poz. 77) – po przychyleniu się do wniosku oskarżonego, zobowiązany jest do wymierzenia kary zgodnej z zaakceptowanym wnioskiem.

Oficjalne porozumienie tylko na rozprawie

Mając na względzie obowiązujące uregulowania prawne porozumiewanie się stron odnośnie dobrowolnego poddania się karze w trybie przewidzianym w art. 387 k.p.k. winno mieć miejsce na rozprawie i jego treść, wraz zachodzącymi w trakcie negocjacji zmianami powinna być zaprotokołowana. Sąd – jak już wyżej wspominałem – nie jest uczestnikiem owego porozumienia i dokonuje jedynie jego oceny. Ma także prawo zmodyfikowania uzgodnionego przez strony wniosku i uzależnienia jego zaakceptowania od przyjęcia przez strony tej modyfikacji. Również taka propozycja modyfikacji powinna być uczyniona w obecności wszystkich stron i zaprotokołowana. Wszystkie te czynności powinny mieć miejsce po rozpoczęciu przewodu sądowego.

Tylko teoretycznie zatem art. 387 k.p.k. nie wymaga dla jego zastosowania przyznania się oskarżonego do winy, inicjatywa jednak co do dobrowolnego poddania się karze wychodzi właśnie od oskarżonego i powinien on mieć świadomość, że nie zawsze musi być ona zakończona sukcesem. Pojawiają się także opinie, że z inspiracją do zastosowania tej instytucji mogą wyjść również inne strony procesu jednak

ostateczną decyzję co do skorzystania z tej instytucji musi podjąć oskarżony¹⁰. Jeżeli zatem w wyniku zawarcia porozumienia między stronami oskarżony przyzna się do winy a następnie – z powodu nieuwzględnienia jego wniosku przez sąd – odwoła owo przyznanie się, to fakt przyznania się i jego odwołania sąd oceni przez pryzmat swobodnej oceny dowodów. Fakt przyznania miał bowiem miejsce, lecz ważne są też okoliczności w jakich do niego doszło. Systematyka art. 387 k.p.k. wskazuje, iż oświadczenie oskarżonego w kwestii dobrowolnego poddania się karze składane jest przed oświadczeniami prokuratora i pokrzywdzonego, którzy wtedy właśnie mają pierwszą możliwość oficjalnego zapoznania się z jego treścią, chyba że oskarżony oświadczenie takie złożył na piśmie do akt przed rozprawą. Modyfikacja zatem tego porozumienia stron jest możliwa dopiero na rozprawie, między zainteresowanymi stronami w obecności sądu. W takim przypadku, przy eliminacji nieformalnego porozumienia na rozprawie nie będzie podstaw do powoływania się na zawarte w nim treści, mogące być przedmiotem zarzutu apelacyjnego. Bezspornym jest natomiast, iż nawet w przypadku, gdy sąd wyda wyrok w wyniku akceptacji porozumienia stron, w oparciu o przepis art. 387 k.p.k., istnieje możliwość zaskarżenia tego orzeczenia, podnosząc zarzut niewspółmierności kary. Strona taki zarzut podnosząca świadomie łamie zawarte wcześniej porozumienie, zawarte przed sądem I instancji¹¹. Wyrok taki podlega kontroli instancyjnej na ogólnych zasadach¹², a co za tym idzie – sąd drugiej instancji może zmienić za-

skarżony wyrok w części dotyczącej wymiaru kary w granicach procesowych uprawnień. W postępowaniu odwoławczym zgoda stron na wymierzenie określonej kary nie ma znaczenia, ponieważ przepis art. 387 k.p.k. – wyłączający możliwość orzeczenia innej kary niż wskazana we wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego – jest istotny jedynie w postępowaniu przed sądem I instancji.

Wygodna dla prawników–praktyków teza o zyskaniu w wyniku zastosowania instytucji dobrowolnego poddania się karze skazania oskarżonego, przyznającego się do winy, bez kosztownego procesu, w zamian za łagodny wyrok nie może pozostawać w sprzeczności z podstawowymi zasadami procesowymi, m.in. zasadą prawdy materialnej i zasadą obiektywizmu. Dokonując recepcji instytucji „plea bargaining” i „patteggiamento” do polskiej procedury karnej nie można zapominać o związanych z jej zastosowaniem niebezpieczeństwach wypaczenia wyniku procesu i skazania oskarżonego nie za te przestępstwa, które faktycznie popełnił lecz za te, do których formalnie się przyznał. Nie można zatem podzielić poglądu dającego prymat przyznaniu się oskarżonego i wysokiej wartości „handlowej” tego przyznania się.

Jak słusznie wskazuje A. Marek podważony zostaje wówczas sens wymiaru sprawiedliwości, a elementy targu o winę i karę prowadzą do arbitralności rozstrzygnięć i różnic w traktowaniu sprawców analogicznych czynów, pozabawiając wartości pracę wykonaną w postępowaniu przygotowawczym, przez organy prowadzące to postępowanie¹³.

Przypisy

- ¹ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego*, Zakamycze 1998, s. 669.
- ² T. Grzegorzczak, *Instytucja dobrowolnego poddania się karze w procesie karnym skarbowym de lege lata i de lege ferenda*, *Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Iuridica* 1997, s. 59.
- ³ G. Bogdan, A. Nita, R. Radzikowska, A. R. Światłowski, *Kodeks karny skarbowy z komentarzem*, Gdańsk 2000.
- ⁴ Agnieszka Rybak w artykule: *Oskarżony w malinach*, „Rzeczpospolita” z 7 sierpnia 2000.
- ⁵ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego*, Zakamycze 1998, s.752.
- ⁶ T. Weigend, *Absprechen in ausländischen Strafverfahren*, Instytut Maxa Plancka Freiburg 1990, s. 98–104,
- ⁷ A. Marek, *Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania w niektórych innych państwach*, w pracy zbiorowej pod red. A. J. Szwarca, *Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego*, Poznań 1992, s. 17.
- ⁸ P. Hofmański, E. Sadzik, Z. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1999.
- ⁹ A. Rybak jw.
- ¹⁰ A. Zachuta, *Proces karny skrócony*, „Palestra” 2000, z. 7–8, s. 58.
- ¹¹ R. Kmiecik, *Glosa do postanowienia SN z 17 października 2000*, *VKKN 362/00*, *OSP* 2001, z. 7–8, poz. 121.
- ¹² P. Hofmański, E. Sadzik, Z. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 361.
- ¹³ A. Marek, *Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć...*, jw., s. 20.